

Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo (odcinek 63) – Rabiniczne postanowienia.

17 maja 2024

Tekst PL: Gorzowskie Centrum Biblijne – 15 lutego 2026

Witajcie w 63. odcinku serii Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo.

Dzisiaj przejdziemy do Ewangelii Marka 7 i przyjrzymy się słowom, które tak często są cytowane jako wypowiedź Jezusa w kontekście dyskusji o prawach pokarmowych. Ludzie mówią: „**Jezus oczyścił wszelki pokarm**”. To bardzo tradycyjne, bardzo powszechne rozumienie, dlatego dziś w wielu kręgach uważa się, że jedzenie wieprzowiny jest w porządku. Jedzenie nieczystych pokarmów – rzekomo nie ma w tym nic złego, ponieważ Jezus je oczyścił. Biorąc pod uwagę, że rozważamy Dzieje Apostolskie 15:20 i że pierwszą rzeczą, jaka została nałożona na pogan, były prawa pokarmowe, musimy wejść w ten temat i zobaczyć dokładnie, co Jezus powiedział, jaki był kontekst i jakie przesłanie jest tu przekazywane.

Zanim jednak to zrobimy, chcę coś wstępnie wyjaśnić. Gdy wchodzimy w tę sferę, musimy być bardzo ostrożni. Trochę o mnie: dorastałem w bardzo dobrym chrześcijańskim domu. Mam historię z Kościołem Assemblies of God. Kochałem mój kościół i powiem wam, że w bardzo realny sposób spotkałem Jezusa i On był dla mnie rzeczywisty. Objawił mi się. W moim życiu doświadczyłem też uzdrowienia – i nie prosiłem o nie, nie modliłem się o uzdrowienie. Byłem na kolanach, wołając do Jezusa. Chciałem Go. Wiedziałem, że Go potrzebuję i że potrzebuję przebaczenia. To był piękny moment pokuty.

W tamtej chwili, jako młody nastolatek, gdy przeżyłem to niesamowite doświadczenie z Bogiem, zostałem uzdrowiony. Było to fizyczne uzdrowienie i można je było zobaczyć. To nie było coś w stylu: „bolała mnie ręka, a teraz już nie boli”. Nie o tym mówimy. Mówię o radykalnym namaszczeniu Duchem Świętym, w imieniu Jezusa, gdy moc Boga poruszyła się i można to było dosłownie zobaczyć – stan przed i po.

Po takich doświadczeniach z Bogiem, które przysły przez wiarę, pokorę i łaskę Boga wychodzącą mi naprzeciw, przez lata dalej jadłem to, co Biblia nazywa nieczystym pokarmem. A jednak mogę wam powiedzieć, że Jezus był ze mną. To świadectwo Jego łaski. To świadectwo Jego wierności, ponieważ – szczerze mówiąc – nie wiedziałem. Nie wiedziałem o prawach pokarmowych. Nie wiedziałem nawet, że pierwszą rzeczą nałożoną na pogan było coś związanego z jedzeniem.

Zatem istnieje pewien aspekt tego, o czym teraz mówię. Możesz być chrześcijaninem, który naprawdę nic nie wie o Prawie, o Starym Testamencie czy o przepisach

pokarmowych. To nie znaczy, że nie jesteś zbawiony. To nie znaczy, że nie jesteś w autentycznej relacji z Jezusem. Istnieje coś takiego jak niewiedza, a Bóg jest miłosierny wobec niewiedzy. Jest werset, który mówi:

List Jakuba 4:17 — Kto może czynić dobro, a jednak go nie czyni, ten grzeszy. (BWP)

A co z chrześcijanami, którzy po prostu nie wiedzą, ale autentycznie, z całego serca chcą służyć Jezusowi? Czy są w porządku? Czy stoją dobrze przed Jezusem? Absolutnie tak. Nie ma tu żadnej dyskusji. Ja sam doświadczyłem miłosierdzia i łaski Boga.

To interesujące, że przechodzę przez tę serię i nauczam o takich rzeczach jak teraz — o przepisach pokarmowych — i mogę zaświadczyć nie tylko o mojej niewiedzy, bo po prostu nie wiedziałem, ale też o Jego dobroci, wierności i łasce. W mojej drodze, gdy szukałem Boga całym sercem, On prowadził mnie do zrozumienia rzeczy, które są dla Niego ważne i które powinny być ważne także dla nas. Zachodzi proces uświęcenia. A ponadto nie zapominajmy, że przeciwnik czai się w cieniu, nieustannie próbując wypaczyć dobroć, łaskę i wierność Boga oraz wypaczyć prawdę Bożą, aby doprowadzić nas do bezprawia i nie świętości ku swojej korzyści. Nie jesteśmy powołani do niewiedzy jako chrześcijanie. Jesteśmy powołani do wierności. Jesteśmy powołani, by najpierw szukać Królestwa Bożego.

Powiedziawszy to, przejdźmy do Ewangelii Marka, rozdział 7. Zaczynamy od wersetu 1:

Ewangelia Marka 7:1–2 — „Wtedy zebrali się u Niego faryzeusze i niektórzy z uczonych w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy. A gdy zobaczyli niektórych z Jego uczniów jedzących chleb nieczystymi, to jest nieumytymi rękami, czynili im zarzut.” (TW)

Są tu dwa czynniki, które musimy wziąć pod uwagę, ponieważ one determinują cały fragment i nadają mu kontekst. Po pierwsze: jaki jest zarzut? Po drugie: na jakiej podstawie jest on stawiany? Innymi słowy: na podstawie jakiego prawa oskarżają uczniów?

Zajmijmy się pierwszym punktem — zarzutem. Jaki jest zarzut? Zarzut nie dotyczy tego, że uczniowie Jezusa jedzą nieczyste pokarmy, takie jak wielbłąd, świnia czy kalmary. To nie jest zarzut. Uczniowie jedzą chleb. Zarzut polega na tym, że jedzą chleb nieumytymi rękami. To jest kontekst całego fragmentu. To jest oskarżenie.

Czytamy dalej: **Ewangelia Marka 7:3 — Faryzeusze bowiem i w ogóle wszyscy Żydzi nie zasiadają do jedzenia, jeśli przedtem nie umyją sobie dokładnie rąk. (BWP)**

Zatem jaka jest podstawa zarzutu? Z prawnego punktu widzenia, skąd to pochodzi? Czy z Prawa Mojżesza? Nie, nie pochodzi z Prawa Mojżesza. Zarzut opiera się wyłącznie na tradycji starszych. To jest kontekst całej sytuacji i to musimy zrozumieć.

Do dziś istnieje coś, co nazywamy Talmudem. Talmud jest wyrazem ortodoksyjnego judaizmu i zawiera tak zwane takkanot (תקנות) — rabiniczne ustanowienia, prawa stworzone przez ludzi, którymi ortodoksyjni Żydzi mają kierować swoje życie religijne. To ich interpretacja tego, jak religijny Żyd powinien żyć. To sięga czasów Jezusa.

Mycie rąk przed jedzeniem chleba traktowano tak poważnie, że było to uznawane za ciężkie wykroczenie, za które groziła ekskomunika. Taki był sposób myślenia.

Spójrzmy na komentarz talmudyczny z książki Everyman's Talmud:

„Kto je chleb bez uprzedniego umycia rąk, jest jak ten, który zgrzeszył z nierządnicą. Kto lekceważy mycie rąk, zostanie wykorzeniony ze świata. Kto je chleb bez dokładnego umycia rąk, jest jak ten, kto je nieczysty chleb.” (**Traktat Sotah 4b**)

Zobacz, jak poważnie to traktowano. Dlatego byli zszokowani. Patrzyli na uczniów Jezusa i mówili: jak oni śmiać? To było tak obraźliwe, że w religijnym, ortodoksyjnym żydowskim myśleniu taka osoba powinna być odcięta. Uznawano to za całkowite zbezczeszczenie siebie i złamanie tradycji starszych.

W traktacie Sanhedryn znajdujemy zdanie, które stawia to wszystko w odpowiednim świetle: **Miszna Sanhedryn 11:3** — „Surowsze zasady odnoszą się do nauk uczonych w Piśmie niż do nauk Tory.”

I właśnie z taką sytuacją mamy tu do czynienia.

To nie jest spór o to, czy uczniowie jedli wieprzowinę. To nie jest spór o ważność Prawa Mojżesza. To jest oskarżenie oparte wyłącznie na ludzkich przykazaniach i tradycjach.

Zostańcie z nami. W kolejnym odcinku podejmiemy ten temat dalej. Niech Bóg was błogosławi i strzeże.